

Wybór specjalizacji nauczycielskiej dopiero po licencjacie i obowiązkowy roczny staż w szkole zakończony Państwowym Egzaminem Nauczycielskim - tak m.in. wyglądałby nowy model kształcenia nauczycieli - według analityków z kancelarii premiera - informuje Dziennik Gazeta Prawna.

9 marca br. na posiedzeniu zespołu opiniodawczo-doradczy do spraw statusu zawodowego nauczycieli przy minister edukacji nowy model przedstawił Michał Miąskiewicz z Departamentu Analiz Strategicznych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Powołując się na międzynarodowe badania porównawcze podkreślił, że systemy oświaty, które postawiły na selektywne programy kształcenia nauczycieli przyciągające najlepszych studentów i absolwentów oraz zapewnią wysoką atrakcyjność, również finansową, zawodu nauczyciela, osiągają najlepsze wyniki - donosi DGP.

Dlatego - jak mówił analityk - pomysł ograniczenia selekcji negatywnej. Służyć ma temu wprowadzenie specjalizacji nauczycielskiej i kształcenie w zakresie dydaktyki oraz umiejętności pedagogicznych dopiero na studiach drugiego stopnia. *"Wtedy studenci dojrzej dokonywać wyborów"* - ocenił. Za kształcenie umiejętności nauczycielskich odpowiadałyby nowe struktury - uczelniane lub międzyuczelniane wyspecjalizowane "centra doskonałości".

Według tego pomysłu każdy kandydat do zawodu nauczycielskiego musiałby także przejść roczny staż koniecznie uzupełniony kształceniem teoretycznym, pod czujnym okiem mentora - doświadczonego nauczyciela. Kończyłby się on Państwowym Egzaminem Nauczycielskim, w którym jako część praktyczna zaliczony byłby właśnie staż.

Odnosząc się do tego modelu część uczestników zespołu zauważyła, że choć jest on ciekawy to trudno będzie go wprowadzić w życie. Zwracali uwagę m.in. na autonomię uczelni wyższych.

Więcej w [Dzienniku Gazeta Prawna](#)